

KONRAD LIPIŃSKI^a

PROBLEMY PRZYPISYWANIA ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ PODMIOTOWI ZBIOROWEMU

PROBLEMS OF ATTRIBUTING CRIMINAL LIABILITY TO A COLLECTIVE ENTITY

The article is an attempt to answer the question of whether criminal liability – in the narrow meaning of this concept – can be attributed to an entity other than a natural person (collective entity). This applies even to such elements of evaluation as guilt or *mens rea*. In the course of the considerations, the author uses the reasonable man standard (both in a normative and reconstructive form). The article consists of theoretical (model) considerations on the issues of criminal liability and liability of collective entities. Analysing various levels of criminal law evaluation, the author comes to the conclusion that it would be possible to model them appropriately – so that they are tailored not only to a human being, but also to a collective entity. This applies even to aspects of evaluation such as guilt or the subjective component of the prohibited act.

Keywords: corporate liability, attributing criminal liability, reasonable man standard, concept modelling

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy odpowiedzialność karną – w wąskim rozumieniu, jakie nadajemy temu pojęciu – dałoby się przypisać podmiotowi innemu niż osoba fizyczna (podmiotowi zbiorowemu). W toku rozważań autor posługuje się konstrukcją wzorca osobowego (zarówno w postaci normatywnej, jak i rekonstrukcyjnej). Artykuł obejmuje rozważania o charakterze teoretycznym (modelowym) nad problematyką odpowiedzialności karnej i odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Analizując poszczególne płaszczyzny prawnokarnego wartościowania, autor dochodzi do wniosku, że możliwe byłoby ich odpowiednie wymodelowanie – tak aby uszyte były na miarę nie tylko człowieka, lecz również związków osób. Dotyczy to nawet takich elementów wartościowania, jak wina czy strona podmiotowa czynu zabronionego.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność podmiotów zbiorowych; przypisywanie odpowiedzialności karnej; wzorzec osobowy; modelowanie pojęć

^a University of Wrocław, Poland / Uniwersytet Wrocławski, Polska
konrad.lipinski@uwr.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-5342-4905>

Karniści są raczej niechętni pomysłowi przypisywania odpowiedzialności karnej – przynajmniej w jej tradycyjnym, wąskim sensie – jakiemukolwiek podmiotowi innemu niż osoba fizyczna¹. Najlepszym dowodem tego stwierdzenia mogą być zmiany, którym w toku prac legislacyjnych ulegała nazwa ustawy przewidującej represyjną odpowiedzialność podmiotów zbiorowych². Wydawałoby się bowiem, że całość lub przynajmniej przeważająca większość karnistycznej aparatury związanej z przypisywaniem odpowiedzialności jest nierozzerwalnie związana z człowiekiem i wszystkimi jego atrybutami i niedoskonałościami, takimi jak przyrodzona wolność determinująca swobodę podejmowania decyzji, zdolność do zrozumienia znaczenia własnego postępowania czy choćby możliwość psychicznego sterowania swoim „zewnętrznym”, czysto fizycznym zachowaniem. Zapewne skłonni bylibyśmy zatem przyjąć, że żadnego z tych przykładowych atrybutów – w niezmienionej postaci – nie znajdziemy u podmiotu zbiorowego, który przecież fizycznie nie istnieje, a w konsekwencji nie czyni, nie myśli ani nie wykazuje własnej motywacji. Normy prawa karnego – jak zauważa Oktawia Górniok – budowane są pod kątem odpowiedzialności jednostkowych, indywidualnych sprawców³. Można by zatem mieć wątpliwość, czy związki osób godne są tego, aby ponosić odpowiedzialność karną, z drugiej strony zaś – czy nałożenie na podmiot zbiorowy moralnego odium odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego (pomijając to, czy podmiot taki czyn w ogóle jest w stanie popełnić) ma jakikolwiek sens.

Niemniej już ponad sto lat temu Juliusz Makarewicz zdecydowanie twierdził, że „na pytanie [...] czy możliwe jest karanie i (*factum concludens*) zdolność do odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego korporacji, możliwa jest tylko twierdząca odpowiedź”⁴. Niezależnie od tego, czy i jak bardzo bylibyśmy sceptyczni wobec tego typu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, zapewne z odpowiedzialnością taką – dużo bliższą karnej *sensu stricto* niż dotychczas – w dającej się przewidzieć przyszłości będziemy musieli się zmierzyć nie tylko w teorii, ale i w codziennej praktyce wymiaru sprawiedliwości⁵. Jest to zatem dobra okazja po temu, aby nieco bliżej przyjrzeć się specyficznym problemom, które powstają, gdy wysublimowane konstrukcje właściwe trady-

¹ Wbrew jednak temu, co mogłoby się wydawać, idea odpowiedzialności podmiotów kolektywnych nie jest całkowitą nowością. Odpowiedzialność takich podmiotów – m.in. miast – przewidywały bowiem dość powszechnie choćby przepisy średniowieczne. Zob. Hirsch (1993): 4; Dębski (1997): 22; Waltoś (2003): 396–397. Nie zmienia to jednak trudnego do zanegowania faktu, że we współczesnej karnistyce idea ta przyjmuje zupełnie nową odsłonę.

² Zob. Nita (2003): 17; Mik (2003): 50. Por. jednak uwagi Wróbla (2005: 6) wskazujące na to, co w istocie leżało u podstaw modyfikacji nazwy ustawy.

³ Górniok (1994): 113.

⁴ Makarewicz (1906): 373. Dalej zaś Makarewicz pyta retorycznie: „Czy można ukarać stowarzyszenie? Czy jest ono zdolne do ponoszenia kary? Znowu bezsensowne pytanie! Czyż stowarzyszenia nie są karane, czyż nie zagrażają im kary? Czy nie dzieje się tak codziennie?” (380).

⁵ Fakt, że prace nad rządowym projektem nowej ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, który wpłynął do Sejmu VIII kadencji 11 stycznia 2019 r., uległy dyskontynuacji, nie oznacza, że swoistej dyskontynuacji uległa również idea leżąca u jego podstaw.

cyjnej karnistyce próbujemy zastosować do podmiotu, który – ujmując rzecz od strony negatywnej – nie jest osobą fizyczną.

Czytelnikowi należy się na wstępie wyjaśnienie, że dalsze uwagi dotyczyć będą nie tyle konkretnych – już obowiązujących bądź dopiero projektowanych – rozwiązań w treści ustawy przewidującej represyjną odpowiedzialność podmiotów zbiorowych, ile samej możliwości odniesienia do takiej odpowiedzialności niektórych ocen czy narzędzi używanych do wartościowania, które przywykliśmy dopasowywać do „standardowego” podmiotu odpowiedzialności karnej, czyli człowieka. Mowa tu o wzorcach osobowych, a zatem – najogólniej rzecz ujmując – instrumentach, które pozwalają na sformułowanie szeregu ocen prawnokarnych przede wszystkim na płaszczyźnie winy oraz bezprawności (w szczególności zaś w zakresie należytego standardu postępowania z dobrem prawnym oraz ściśle z nim powiązanej obiektywnej przewidywalności). Założeniem opracowania jest zatem próba przeniesienia na grunt odpowiedzialności podmiotów zbiorowych konstrukcji dogmatycznych powszechnie stosowanych w polskiej karnistyce, a wypracowanych na potrzeby przypisywania odpowiedzialności karnej osobie fizycznej.

Wachlarz modelowych rozwiązań kwestii odpowiedzialności podmiotów zbiorowych oraz sposobów ich prawnego usankcjonowania jest niewątpliwie szeroki⁶. Unikając szczegółowej analizy każdego z nich, zasygnalizować jedynie należy kilka zagadnień węzłowych, którym można by nadać charakter przednawiasowy. Po pierwsze, można by mieć wątpliwość, czy podmiot zbiorowy w ogóle „istnieje” (a zatem czy jest bytem realnym), czy też może – z uwagi na brak jakiegokolwiek „substancji duchowo-psychicznej”, a tym bardziej fizycznej – stanowi on jedynie pewną fikcję⁷. Nietrudno się zorientować, że wybór drugiej opcji czyniłby jakiegokolwiek rozważania na temat odpowiedzialności (karnej) podmiotów zbiorowych bezcelowymi. Wychodząc bowiem z założenia, że podmioty kolektywne realnie nie istnieją, musielibyśmy całą ich odpowiedzialność przenieść do świata wirtualnego. Po wtóre – uznając, że podmiot zbiorowy to coś więcej niż jego członkowie, a jego działalność nie stanowi jedynie sumy zachowań osób wchodzących w jego skład – można by się zastanawiać nad tym, czy jest on skłonny dopuścić się własnego zachowania (być może nawet czynu), czy też co najwyżej może odpowiadać za zachowania powiązanych z nim osób fizycznych. Przyjęcie założenia, zgodnie z którym podmiot zbiorowy dopuszcza się własnego zachowania, zasadniczo modyfikuje przedmiot przypisania odpowiedzialności. Przy rozwiązaniu teoretycznym zakładającym odpowiedzialność podmiotu zbiorowego za czyn własny przestałyby nas bowiem interesować wszelakie zdarzenia i stany rzeczy – takie jak niewłaściwość nadzoru, wyboru czy organizacji – znajdujące się na dość skądinąd głębokim przedpolu rzeczywistego naruszenia dobra prawnego czy narażenia go na niebezpieczeństwo przez konkretnego człowieka, odpowied-

⁶ Co do poszczególnych modeli odpowiedzialności podmiotów zbiorowych zob. m.in. Namyśłowska-Gabrysiak (2003): 70 n.; Garus-Ryba (2003): 42 n.; Nita (2003b): 109–124; Pniewska (2006): 189–192.

⁷ Zob. szerzej Dębski (1997): 32–34.

nio powiązanego z takim podmiotem. Po trzecie w końcu, można by rozważać, czy odpowiedzialność jakiegokolwiek innego podmiotu niż człowiek może być określona odpowiedzialnością karną. W tym zakresie jakiegokolwiek wątpliwości powstać mogą jedynie na gruncie kodeksowym⁸. W ujęciu konstytucyjnym bowiem każda odpowiedzialność typu represyjnego – w tym również obecnie obowiązujące zasady odpowiedzialności podmiotów zbiorowych – uznana musi być za odpowiedzialność karną⁹.

Po zasygnalizowaniu kilku problemów wstępnych, przejść można do zasadniczego przedmiotu opracowania, a zatem odniesienia niektórych tradycyjnych płaszczyzn prawnokarnego wartościowania do zachowania przypisywanego podmiotowi zbiorowemu (a być może nawet samodzielnie przez ten podmiot popełnianego). Jak już wspomniano, jednym z instrumentów, który może być wykorzystywany na najprzeróżniejszych płaszczyznach prawnokarnego wartościowania, jest wzorzec osobowy, typowo przyjmujący postać rozsądnego człowieka lub modelowego obywatela¹⁰. Nie dając się zniechęcić kwestiom o charakterze czysto terminologicznym, zastanówmy się, czy tego rodzaju model dałoby się w jakiś sposób dostosować do odpowiedzialności podmiotów zbiorowych.

Bez szczególnego zaskoczenia zauważymy, że większych problemów z pociąganiem do odpowiedzialności podmiotów zbiorowych – już to osób prawnych, już to jednostek organizacyjnych osobowości takiej nieposiadających – zasadniczo nie mają przedstawiciele tych gałęzi prawa, które skłonni bylibyśmy nazwać bardziej „zobiektywizowanymi” niż prawo karne. Nie ma wszak nic nadzwyczajnego w cywilnej lub administracyjnej odpowiedzialności związków osób. Być może zatem problem – źródło wspomnianej na wstępie niechęci karnistów do pociągania do odpowiedzialności karnej podmiotów innych niż człowiek – leży w tym, że uznajemy, iż odpowiedzialność karna powinna być nasyczona elementami o charakterze subiektywnym¹¹.

⁸ Zob. Mik (2003): 49 n. Warto też przytoczyć słowa Wróbla (2005: 5) sformułowane na marginesie międzynarodowych zobowiązań nakładających obowiązek wprowadzenia do systemu prawnego zasad odpowiedzialności podmiotów zbiorowych: „Stosowana wobec podmiotu zbiorowego (osoby prawnej) sankcja musi mieć ponadto charakter penalny, a więc związana z nią dolegliwość ma oddziaływać prewencyjnie na ten sam oraz inne podmioty. Z tego punktu widzenia nie ma powodu, by ukrywać karny charakter odpowiedzialności podmiotów zbiorowych (tak jak to uczyniono w obowiązującej ustawie [...])”.

⁹ Zob. wyrok TK z 8 lipca 2003 r. (P 10/02, Lex nr 80205), gdzie stwierdzono: „Zakres przedmiotowy stosowania wymienionych gwarancji wyznacza konstytucyjne pojęcie »odpowiedzialności karnej«. W ocenie Trybunału konstytucyjne znaczenie tego pojęcia nie może być ustalone poprzez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym przypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki. Przedstawione zasady konstytucyjne obejmują różne dziedziny prawa represyjnego, w tym m.in. prawo wykroczeń”. Zob. też Słupska, Sroka (2005): 124.

¹⁰ Zob. szerzej Lipiński (2020); Kochanowski (1991): 125 n.; Tarapata (2019): 143 n.

¹¹ Inna sprawa, że w istocie nie do końca wiadomo, co rozumieć należy przez pojęcie subiektywizacji – w szczególności zaś subiektywizacji odpowiedzialności karnej. Zob. szerzej: Giezek (2013): 136–142; Górski (2012): 586; Lipiński (2018a): 34 n.

Składnikiem dogmatycznej struktury przestępstwa, który tradycyjnie kojarzony jest z subiektywizacją odpowiedzialności karnej, jest zaś przede wszystkim wina. Można by się zatem spodziewać, że to z tą płaszczyzną wartościowania będziemy mieli największy problem, gdy zechcemy ją dostosować do jakiegokolwiek innego podmiotu niż osoba fizyczna. Rzecz zresztą znamienna, że jednym z podstawowych argumentów wskazywanych przez przeciwników karnej odpowiedzialności podmiotów kolektywnych jest właśnie ich rzekoma niezdolność do zawinienia¹². Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że grupa argumentów odmawiających podmiotowi zbiorowemu możliwości zawinienia wywodzi się – w sposób dosłowny lub jedynie dorozumiany – z psychologicznych lub przynajmniej psychologizujących teorii winy, a zatem opiera się na założeniu, że podmiotowi zbiorowemu niepodobna przypisać realnych przeżyć psychicznych (choć i to założenie przyjdzie dalej zrewidować). Pewien paradoks polega jednak na tym, że z momentem, w którym opowiemy się za normatywną teorią winy – w szczególności zaś w jej ujęciu czystym – nie będziemy mieli poważniejszych problemów z przyjęciem możliwości zawinienia po stronie podmiotu zbiorowego. Rzecz bowiem w tym, że teorie normatywne – przenosząc winę z głowy sprawcy do głów innych ludzi¹³ – w istocie winę w pewnym sensie obiektywizują, a w każdym razie oczyszczają z rzeczywistych procesów zachodzących w psychice sprawcy. Nawiązując do spostrzeżenia Mariana Filara, w tym ujęciu wina staje się zewnętrzną oceną, a zatem „leży [...] poza sprawcą. Jakby to powiedział Brutus, leży w gwiazdach, w mgławicy tworzonej przez wiele gwiazd, którą nazwijmy »kolektywną zarzucalnością«¹⁴. Jeśli zaś przyjmiemy, że wina leży w gwiazdach, to nic nie stanie na przeszkodzie, aby z tej kosmicznej perspektywy spojrzeć na postać inną niż człowiek, w tym również na podmiot zbiorowy. Schodząc jednak na ziemię – w sukurs temu spostrzeżeniu przychodzi wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 listopada 2004 r.¹⁵ Otóż w orzeczeniu stwierdzającym niekonstytucyjność znacznej części najistotniejszych przepisów ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary z 2002 r. Trybunał stwierdził między innymi, że „każda odpowiedzialność represyjna musi odwoływać się do tej przesłanki zarzucalności, jaką jest możliwość zgodnego z prawem zachowania. Dotyczy to także odpowiedzialności nakładanej na osoby prawne [...] nie powinna być ona nakładana na podmioty, które nie mogły uniknąć popełnienia, ani też zapobiec popełnieniu czynu zabronionego. Innymi słowy, niedopuszczalne jest stosowanie środków o charakterze represyjnym (penalnym) wobec podmiotu, któremu nie można zarzucić naruszenia prawa, choćby w postaci zaniechania obo-

¹² Hirsch (1993): 6–8; Dębski (1997): 31; Garus-Ryba (2003): 48. Tak też Buchała (1989): 175. W ujęciu dogmatycznym tezę o braku przesłanki zawinienia w ustawie 2002 r. stawia Filar (2004): 114; (2006): 167.

¹³ Tę wdzięczną formułę przypisuje się Śliwińskiemu (1946: 211). W istocie autor ten stwierdza: „[...] brak danych do przyjęcia, aby wina w prawie polskim miała swe podstawy nie w osobie sprawcy, lecz w głowie innych ludzi, brak podstawy do przyjęcia, by wina nie była rzeczywistością, lecz fikcją w umyśle innych tkwiącą [...]”.

¹⁴ Filar (2011): 66.

¹⁵ K 18/03, Lex nr 133746.

wiązkowych działań, które mogły zapobiec popełnieniu czynu zabronionego”. A *contrario* możliwe byłoby zatem takie ukształtowanie warunków odpowiedzialności podmiotu zbiorowego, które – nie bacząc na przebieg jego „procesów psychicznych” – pozwalałoby na sformułowanie zarzutu niepodporządkowania się normie prawnej pomimo realnej możliwości postąpienia zgodnie z prawem. Nie ma zatem przeszkód, aby stwierdzić, że w tym rozumieniu zawinić może również osoba prawna.

Stwierdzając wystąpienie przesłanki odpowiedzialności karnej w postaci zawinienia w przypadku „typowego” adresata interesujących nas w prawie karnym norm sankcjonowanych, posługujemy się instrumentem w postaci wzorca osobowego¹⁶, którego użyteczność na tej akurat płaszczyźnie wartościowania zdaje się być najmniej kontrowersyjna¹⁷. Czy możliwe byłoby jednak zastosowanie standardu rozsądnego człowieka czy sumiennego obywatela do odpowiedzialności karnej podmiotu zbiorowego? *Prima facie* wydawałoby się, że odpowiedź na tak zadane pytanie jest oczywista, a samo pytanie – być może nawet niedorzeczne. Standard, o którym tutaj mowa, kreowany jest wszak z myślą o odpowiedzialności ludzkiej, cała zaś operacja myślowa polegająca na jego użyciu polega na wyobrażeniu sobie, jak rozsądny czy przeciętny człowiek mógłby się zachować w miejscu osoby, której próbujemy przypisać odpowiedzialność karną. Ustalając spełnienie przesłanki zawinienia pytamy, czy człowiek taki – wzorec osobowy – byłby w stanie podjąć decyzję o zachowaniu zgodnym z prawem, a w konsekwencji – czy konkretnemu sprawcy możemy zarzucić jej niepodjęcie.

Przed udzieleniem zdecydowanej odpowiedzi musimy sobie jednak zdać sprawę z pewnych założeń bazowych, które leżą u podstaw konstrukcji osobowych postaci porównawczych, konkretniej zaś – normatywnych wzorców osobowych. Rzecz bowiem w tym, że tego rodzaju wzorce – które można by nazwać również optymalizacyjnymi – stanowią personifikację powinności, a zatem odpowiadają pewnemu standardowi, którego wypełnienia oczekivalibyśmy od adresata normy prawnej. Nie odpowiadają one na pytanie, jak rzeczywistość się przedstawia, lecz jak chcielibyśmy, aby się przedstawiała¹⁸. Przy takim ujęciu nic nie stoi na przeszkodzie, aby odpowiadając na pytanie, jak chcielibyśmy, aby podmiot zbiorowy się zachował, odwołać się do pewnego zgeneralizowanego wzorca normatywnego, optymalizującego praktykę społeczną. Rzecz bowiem w tym, że model taki – stanowiący pochodną pewnych ocen oraz oczekiwań – ukształtować (a zatem właśnie wymodelować) możemy w dowolny, najlepiej odpowiadający naszym wymaganiom i potrzebom sposób. Nie ma zatem żadnych przeciwwskazań, aby spytać, jak – na miejscu podmiotu zbiorowego, któremu przypisujemy odpowiedzialność – powinien zachować się podmiot odpowiadający modelowej

¹⁶ Zob. m. in. Wróbel, Zoll (2012): 338; Kardas (2010): 103–107; Rodzyńkiewicz (1998): 88–89.

¹⁷ Nie znaczy to jednak oczywiście, aby ogólniejsze w swej naturze wątpliwości co do posługiwania się osobową postacią porównawczą nie dawały o sobie znać również w przypadku stwierdzenia za jej pomocą spełnienia kryteriów zawinienia. Zob. w szczególności Schmoller (1992): 43 n.; Byczyk (2016): 21. Wątpliwości zaś co do posługiwania się wzorcem osobowym na płaszczyźnie zawinienia wyraża Zakrzewski (2016): 282.

¹⁸ Zob. szerzej Lipiński (2020): 44; (2018b): 64 n.

charakterystyce staranności, rozsądności czy sumienności. Jedyna różnica musiałaby dotyczyć nomenklatury – jest bowiem oczywiste, że od podmiotu zbiorowego niepodobna domagać się, aby zachował się jak rozsądny człowiek czy sumienny obywatel. Nic już jednak nie stoi na przeszkodzie, aby wymagać odeń zachowania zgodnego ze standardem profesjonalnego czy „porządnego” przedsiębiorstwa, spółki czy podmiotu zbiorowego innego rodzaju. Mechanizm leżący u podstaw modelu normatywnego odpowiadającego człowiekowi oraz podmiotowi zbiorowemu jest jednak ten sam.

Przejdźmy teraz do tej płaszczyzny prawnokarnego wartościowania, w przypadku której element subiektywizujący jawi się jako szczególnie sporny, a mianowicie do bezprawności. Przyglądając się jej nieco bliżej, zauważymy, że najmniejszych problemów ze stwierdzeniem przekroczenia norm prawnych przez różnego rodzaju podmioty zbiorowe nie ma w innych gałęziach prawa, takich jak prawo cywilne, administracyjne czy podatkowe. Innymi słowy – większego problemu ze stwierdzeniem bezprawności nie ma tam, gdzie do stwierdzenia przekroczenia nakazu lub zakazu płynącego z normy sankcjonowanej wystarczy sam fakt czysto formalnego niepodporządkowania się jej. Nie ma przeto najmniejszej wątpliwości, że nie tylko człowiek, ale i jakikolwiek inny podmiot prawa skłonny jest wykreować to, co nazywamy bezprawnością formalną. Jeśli tylko jest on adresatem obowiązku, to może mu się zarówno podporządkować, jak i go nie spełnić.

W prawie karnym jednak samo czysto formalne niepodporządkowanie się normie prawnej nas nie zadowala. Potrzebujemy czegoś więcej, a mianowicie przełamania płynącego z normy sankcjonowanej imperatywu o charakterze aksjologicznym¹⁹. Dla przyjęcia bezprawności konieczne jest zatem wykonanie pewnej korektury – nie wystarczy stwierdzenie, że zachowanie stanowi niewykonanie obowiązku, lecz potrzeba jeszcze poddać je temu samemu wartościowaniu, które legło u podstaw ustanowienia normy²⁰. Dopiero „złożenie” ze sobą elementu formalnego i materialnego pozwoli na przesądzenie, że mamy do czynienia z zachowaniem, któremu można nadać cechę bezprawności. Wyjść trzeba zatem z – nie przez wszystkich akceptowanego – założenia, że dla stwierdzenia prawnokarnie relewantnego naruszenia normy sankcjonowanej ziścić się musi więcej warunków, niż byłoby to konieczne w innych gałęziach prawa. Norma sankcjonowana jest zatem na gruncie prawa karnego uadekwatniana, podczas gdy w przypadku innych dziedzin prawa taki zabieg wydaje się niedopuszczalny²¹.

To właśnie zaś z uadekwatnieniem normy sankcjonowanej – zarówno zakresowym, jak i treściowym – wiązać trzeba podstawową funkcję normatywnych wzorców osobowych. Procedura ta – w przypadku typowego adresata normy prawnej – polega na uwzględnieniu w procesie przypisywania odpowiedzialności karnej trzech elementów, a zatem (1) rodzaju interakcji społecznej (zawodowej), w jakiej dochodzi do narażenia dobra prawnego na niebez-

¹⁹ Zoll (1990): 78 n.

²⁰ Wróbel (1993): 10.

²¹ Wróbel (2010): 379.

pieczeństwo, (2) umiejscowienia w hierarchii aksjologicznej dobra prawnego, a w konsekwencji – stopienia akceptowalnego niebezpieczeństwa dla tego dobra, (3) okoliczności sytuacyjnych związanych z konkretnym przypadkiem, determinujących przede wszystkim zakres informacji dopływających do potencjalnego sprawcy, co stanowi wyraz swoistej kontekstualizacji zachowania²². Czy zatem również wzorzec osobowy używany do uadekwatniania normy sankcjonowanej dałoby się odnieść do podmiotu zbiorowego?

Próbując na tak zadane pytanie udzielić możliwie satysfakcjonującej odpowiedzi, przypomnieć w pierwszej kolejności należy, że normatywne wzorce osobowe stanowią emanację pewnych oczekiwań czy personifikację powinności. Personifikacji tej nie należy jednak rozumieć w sposób ścisły, a zatem jako ucieleśnienia, i to w postaci ludzkiej. Z tego też względu wszelkie podnoszone w doktrynie argumenty przeciwko wzorcom osobowym z uwagi na to, że nawet rozsądny człowiek, a tym bardziej człowiek przeciętny, mógłby się przecieżyć zachować w sposób nierozsądny czy nierozważny²³, opierają się na błędzie hipostazowania, polegającym na doszukiwaniu się fizykalnego przedmiotu odpowiadającego nazwie abstrakcyjnej²⁴. Podobnie zatem, jak nie spotkamy na ulicy normatywnego wzorca osobowego w postaci rozsądnego człowieka, nie spotkamy też na niej wzorca profesjonalnego podmiotu zbiorowego. Powracamy tym samym do wcześniej już sformułowanego spostrzeżenia, że oczekiwania czy wymagania, jako należące do sfery powinności, a nie sfery bytu, możemy modelować według własnego uznania podbudowanego oczekiwaniami co do tego, jak powinna się przedstawiać praktyka społeczna²⁵. Nie ma przeto żadnych przeciwwskazań broniących nam uformować oczekiwania w model odpowiadający nie człowiekowi, lecz podmiotowi zbiorowemu.

Konstruując model porównywany z konkretnym podmiotem zbiorowym w celu ustalenia, czy przekroczył on normę sankcjonowaną czy też nie, nie będziemy mieli większych problemów z dostosowaniem doń wyżej wymienionych kryteriów. Zamiast rodzaju interakcji społecznej występującej między ludźmi, a powiązanej częstokroć z zawodem lub rolą społeczną sprawcy, bez większego trudu dokonalibyśmy dyferencjacji przez uzależnienie wzorca od rodzaju działalności (gospodarczej lub innej), jaką trudni się podmiot zbiorowy²⁶. Całkowicie niezmieniony pozostałby drugi z elementów uwzględnianych przy konstruowaniu optymalizacyjnego wzorca osobowego, czyli waga dobra praw-

²² O ile na potrzeby uadekwatniania normy sankcjonowanej katalog tych czynników jest zamknięty, o tyle na innych płaszczyznach wartościowania – w szczególności zaś zawinięcia – możemy go rozbudowywać o bliższe konkretnemu już sprawcy, choć wciąż dające się zintersubiektywizować, elementy. Lipiński (2020): 149–155.

²³ Zob. np. Schmoller (1992): 47.

²⁴ Ziemiński (2014): 27.

²⁵ Jest to zatem przejaw procedury modelowania. Szerzej: Rodzyńkiewicz (1998). Jakkolwiek nie jest to już zagadnienie wzorca osobowego, lecz nieosobowego, przyjęcie, że również treść pojęcia czynu stanowi efekt zastosowania procedury modelowania, usunęłyby wszelkie przeszkody na drodze uznania, że podmiot zbiorowy może dopuścić się zachowania określanego czynem. Zob. Rodzyńkiewicz (1994): 211 n.

²⁶ Zróżnicowanie takie nawiązywałoby zresztą do cywilistycznego wzorca należytej staranności, odnoszonego wszak nie tylko do osób fizycznych. Zob. m.in. Sośniak (1984): 4 n.

nego oraz rozmiary potencjalnego negatywnego skutku wprost przekładające się na wymagany standard ostrożności. Można by się natomiast zastanawiać, czy przypisując odpowiedzialność karną podmiotowi zbiorowemu nie powinniśmy uwzględniać innego – szerszego niż w przypadku osób fizycznych – kręgu analizowanych *in concreto* okoliczności sytuacyjnych, kontekstualizujących dane zachowanie. Jeśli bowiem przyjmiemy, że stanowią one pewien filtr pozwalający na uwzględnienie przy konstruowaniu standardu osobowego jedynie tych informacji, które do potencjalnego sprawcy dopływały i mogły być przezeń odpowiednio zinterpretowane, to być może w przypadku podmiotów zbiorowych krąg ten należałoby zakreślić szerzej. Nie mamy tutaj już bowiem do czynienia z pojedynczym człowiekiem, od którego nie można byłoby racjonalnie wymagać pełnej analizy wszystkich dopływających doń danych, lecz z podmiotem kolektywnym, w skład którego wchodzić będzie grupa ludzi wzajemnie się kontrolujących, a w każdym razie – wspólnie posiadających szersze „pole widzenia” niż każdy z nich ujmowany osobno.

Rozstrzygnięcie tej kwestii przedstawiać będzie się też nieco inaczej w zależności od tego, czy opowiemy się za wariantem odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za własne zachowanie czy też jednak za zachowanie cudze, które podmiotowi temu jest jedynie przypisywane. Nasuwa się bowiem pytanie, czy podmiot zbiorowy jest w ogóle w stanie wykonać czyn zabroniony w rozumieniu, o jakim mowa w art. 18 § 1 k.k. Jeśli „wykonanie” rozumielibyśmy maksymalnie wąsko, jako czysto fizyczne wyczerpanie znamion typu²⁷, musielibyśmy zapewne udzielić odpowiedzi negatywnej. Podmiot zbiorowy fizycznie wszak nie istnieje, trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że nie jest on w stanie własnoręcznie zrealizować znamion typu czynu zabronionego. Tak też, jak się zdaje, rozumieć należy myśl Makarewicza: „Jakiego rodzaju przestępstwo może taka sztuczna jednostka popełnić: czy można jej udowodnić popełnienie morderstwa lub zgwałcenia? Na to pytanie należy oczywiście odpowiedzieć przecząco. Stowarzyszenie, związek osób jako taki, ma ograniczone pole działania i ewentualnego konfliktu z prawem. Może popełnić przestępstwo tylko jako sztuczna osoba. Każde przestępstwo wymagające indywidualnej ludzkiej jakości jest absolutnie wykluczone”²⁸.

Z drugiej jednak strony rozwiązanie, zgodnie z którym podmiot zbiorowy „własnymi siłami” realizuje znamiona czynu zabronionego, nie raziłoby wobec opowiedzenia się za teorią identyfikacji, kiedy to działanie organu osoby prawnej (czyli konkretnego człowieka lub konkretnych ludzi) poczytywane jest za zachowanie podmiotu zbiorowego²⁹. Zdaje się, że byłoby to możliwe również przy akceptacji teorii agregacji, zgodnie z którą „podmiot zbiorowy »gromadzi« strony podmiotowe i przedmiotowe działań wszystkich zatrudnionych uznając, że wszyscy razem w imieniu podmiotu zbiorowego zrealizowali znamiona przestępstwa”³⁰. Sprawa ulegnie jeszcze większemu rozmyciu wówczas, gdy

²⁷ Jak bowiem ujmował tę kwestię Wolter (1973: 297): „Wykonanie czynu zabronionego rozumieć należy jako obiektywno-techniczne wykonywanie czynności zabronionej”.

²⁸ Makarewicz (1906): 379.

²⁹ Por. Nita (2003a): 19 i 23–24.

³⁰ Nita (2003a): 19.

rozważać będziemy przypisanie odpowiedzialności za przestępstwa skutkowe, kiedy to szeroko ujęte znamię czasownikowe zawiera w sobie cały szereg nieskonkretyzowanych ściśle zachowań, obejmujących sprowadzenie określonego rodzaju skutku. Podobnie nie będziemy mieli raczej problemów ze stwierdzeniem, że podmiot zbiorowy zdolny jest dopuścić się zaniechania, w szczególności w postaci niewprowadzenia określonych procedur zapewniających odpowiedni stopień bezpieczeństwa dla dobra prawem chronionego.

Istota problemu polega na tym, że przy przypisywaniu podmiotowi zbiorowemu czynu własnego okazywałby się on adresatem tej samej normy prawnej, co „typowy” sprawca czynu zabronionego będący człowiekiem. Normę tę trzeba byłoby wówczas nieco odmiennie uadekwatnić – dopasować do podmiotu innego niż osoba fizyczna zgodnie z wcześniejszymi uwagami. Zupełnie inaczej problem przedstawiałby się zaś wówczas, gdybyśmy podmiotowi zbiorowemu zechcieli przypisać zachowanie cudze. Nawet jednak w ramach tego rozwiązania wymagane byłoby swego rodzaju zawinienie (zachowanie) na przedpolu w postaci niewłaściwości wyboru, nadzoru, organizacji czy innego rodzaju quasi-pomocnictwa³¹. Rzecz znamienne, że i w tej sytuacji podmiot zbiorowy dopuszcza się swoistego własnego „czynu z przedpola”, tyle tylko, że w tym przypadku jest on już wyłącznym adresatem normy nakazującej mu odpowiednie zorganizowanie swej działalności. Norma ta ma już wówczas, jak się zdaje, rodowód czysto pozakarny, samo zaś niewykonanie płynącego z niej obowiązku nie wystarczy jeszcze do przypisania podmiotowi zbiorowemu cudzego czynu. To, co w cywilistyce nazywane jest winą w nadzorze, wyborze czy organizacji, w istocie na gruncie prawa karnego postrzegać należałoby raczej jako swoiste sprawstwo (względnie: pomocnictwo) przypisywane podmiotowi zbiorowemu, stanowiące jego zachowanie stwarzające warunki do popełnienia czynu zabronionego przez osobę fizyczną.

W prawie karnym posługujemy się niekiedy inną jeszcze postacią wzorca osobowego – wzorcem rekonstrukcyjnym, który na podstawie zewnętrznego zachowania sprawcy oraz pewną ogólną (potoczną) wiedzę o procesach psychicznych zachodzących u ludzi pozwala na ustalenie stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego³². Oba z tych elementów (a zatem zarówno „fizyczne”, zewnętrzne zachowanie, jak i procesy psychiczne) mają – wydawałoby się – wybitnie ludzki charakter. Pozostawmy na uboczu teorie utożsamiające zachowanie reprezentanta podmiotu zbiorowego lub osoby w inny sposób z nim powiązanej z zachowaniem (czynem) samego podmiotu i zadajmy sobie pytanie: czy możliwe jest zrekonstruowanie stanu świadomości podmiotu zbiorowego (a nie osoby działającej w jego imieniu lub na jego rzecz) za pomocą wzorca osobowego? Ewentualna akceptacja zastosowania do podmiotu niebędącego człowiekiem wzorca rekonstrukcyjnego byłaby niewątpliwie trudniejsza niż w przypadku wzorca normatywnego. Świadomość sprawcy stanowi

³¹ Na temat quasi-pomocniczego charakteru zachowań uzasadniających przypisanie podmiotowi zbiorowemu zachowania innych osób – zob. uwagi Wróbla (2005: 12) na temat projektu zmian w kodeksie karnym opracowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego.

³² Szerzej Lipiński (2018): 61 n.; (2020): 41–48.

wszak – jak zwykle się przyjmować³³ – obiektywny fakt, którego odmiennosc od „zewnętrznego” zachowania wynika jedynie ze względów poznawczych, a w konsekwencji – dowodowych. Jest to zatem rzeczywisty przebieg procesów psychicznych człowieka. Podmiot zbiorowy zaś własnych procesów psychicznych nie ma, a zatem powiedzielibyśmy zapewne, że rekonstrukcja czegoś, co nie istnieje, już *a priori* pozbawiona jest sensu.

Zasadniczy problem związany z ustaleniem rzeczywistego stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego, a w konsekwencji towarzyszącego mu zamiaru lub jego braku, wynika rzecz jasna z tego, że – jak stwierdził Władysław Wolter – „do psychicznego wnętrza wglądać nie można, zawsze jest się skazanym na wnioskowanie z jakichś fenomenów obiektywnych o procesach psychologicznych”³⁴. Sąd nie „wchodzi” przecież do głowy sprawcy i nie wydobywa stamtąd namacalnego dowodu, swoistej fotografii stanu świadomości oskarżonego³⁵. Ze spostrzeżenia tego wynika dość daleko idąca konsekwencja. W istocie bowiem, ustalając ów stan, nigdy nie uzyskujemy dokładnego i w stu procentach odpowiadającego rzeczywistości obrazu tego, jak się on w ściśle określonym momencie przedstawiał, lecz uzyskujemy pewną projekcję wynikającą z tego, co „obiektywne”, zewnętrzne i dostrzegalne. Innymi słowy, nawet w przypadku przypisywania odpowiedzialności człowiekowi nie badamy przecież konkretnych reakcji chemicznych zachodzących w jego mózgu czy stopnia aktywności kory mózgowej sprawcy, a zadowalamy się tym, co na zasadzie swoistej projekcji (a zatem fikcji) stanu psychicznego można by mu przypisać. Jak zauważa Jacek Giezek, „nie do końca zdając sobie z tego sprawę, zastępujemy [...] pytanie o to, jak sprawca spostrzegał otaczającą go rzeczywistość, pytaniami przenoszącymi rekonstrukcję owych spostrzeżeń do głów innych osób”³⁶. Przyjmując perspektywę podmiotu oceniającego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, można by nawet stwierdzić, że im bardziej relacja oskarżonego oddalać będzie się od przyjętego wzorca, tym mniej będziemy w stanie jej zawierzyć, co doprowadzić może nawet do sytuacji, w której rekonstrukcja stanu świadomości wzorca osobowego „przeważy” nad rzeczywistym sprawcą czynu zabronionego. Stąd już zaś zupełnie niedaleko do stwierdzenia, że skoro nawet w przypadku człowieka zadowalamy się projekcją jego stanu świadomości, jego zaś rzeczywisty kształt niekiedy schodzi na plan dalszy, to być może świadomość taka – rozumiana jako konsekwencja rzeczywistych procesów psychicznych – w ogóle istnieć nie musi³⁷. Nic nie stałoby zatem na przeszkodzie temu, żeby swoisty schemat poznawczy w postaci rekonstrukcyjnego wzorca osobowego zastosować nie do człowieka, lecz do podmiotu zbiorowego³⁸. Różnica polegałaby jedynie na tym, że stosując

³³ Zob. jednak szerokie rozważania Giezka (2013: 131 n.) o możliwości obiektywnego, subiektywnego oraz intersubiektywnego ujęcia tej problematyki, podające w wątpliwość to powszechne przeświadczenie.

³⁴ Wolter (1981): 42.

³⁵ Por. Małecki (2013): 33; Giezek (2013): 160.

³⁶ Giezek (2013): 158.

³⁷ Por. Lipiński (2021): 313 n.

³⁸ Do podobnego wniosku zdaje się dochodzić Filar (Filar 2006: 166), stwierdzając: „Możliwe jest [...] sformułowanie na podstawie zewnętrznej oceny wykreowanej przez podmiot zbiorowy wewnętrznej decyzji woli zbiorowej zarzutu niewłaściwości takiej woli, a więc tego, że podmiot taki

ten sposób rozumowania nie odpowiadalibyśmy na pytanie, jak prawdopodobnie przedstawiał się stan świadomości sprawcy czynu zabronionego (będącego człowiekiem), lecz jak przedstawiałby się on, gdyby w ogóle u sprawcy (będącego podmiotem zbiorowym) faktycznie istniał. Sama struktura projekcji stanu świadomości, w obu przypadkach będącej jednak swoistą fikcją, byłaby analogiczna.

Nasuwa się przeto spostrzeżenie, że zasadniczo nie będziemy mieli problemu ze stwierdzeniem spełnienia przez podmiot zbiorowy przesłanek odpowiedzialności karnej wszędzie tam, gdzie odpowiedzialność ta zależy od spełnienia pewnego modelu-wzoru, który z samej swej istoty ma charakter postulatyczny, a zatem może być dowolnie modyfikowany³⁹. Wzorzec osobowy jesteśmy zatem w stanie skroić na miarę podmiotu zbiorowego dlatego, że wszelkie wysublimowane konstrukcje karnistyczne odwołujące się do najróżniejszych płaszczyzn wartościowania czerpią u wspólnego źródła w postaci pewnego intuicyjnie kształtowanego poczucia sprawiedliwości. Trudno zatem nie zgodzić się spostrzeżeniem Giezka, że „to właśnie intuicja dotycząca tego, gdzie powinna się rozpoczynać oraz jak powinna być ukształtowana odpowiedzialność karna, poprzedza wszelką jej teorię”, zanim zaś ją skonstruujemy, „wiemy już dobrze lub co najmniej wyczuwamy, jaki powinien być rezultat jej zastosowania”⁴⁰. Argumentacja ta nie znajduje, co prawda, odniesienia do wzorca rekonstrukcyjnego, a zatem takiego, który w swym założeniu służyć powinien do stwierdzenia stanu faktycznego w postaci świadomości sprawcy czynu zabronionego. W tym jednak przypadku możliwość jego odpowiedniego zastosowania do podmiotu zbiorowego wynika z tego, że wszelkie ustalenia dotyczące strony podmiotowej stanowią – z uwagi na niemożliwość wniknięcia w procesy psychiczne sprawcy – jedynie swoistą projekcję. O ile w przypadku sprawcy będącego człowiekiem jest to projekcja tego, jak prawdopodobnie przedstawiał się stan jego świadomości, o tyle w przypadku podmiotu zbiorowego byłaby to projekcja tego, jak jego stan świadomości by się przedstawiał, gdyby istniał w rzeczywistości.

Wiele wskazuje zatem na to, że jesteśmy w stanie zastosować do podmiotu diametralnie odmiennego od osoby fizycznej instrumentarium karnistyczne stworzone z myślą o człowieku. To zaś prowadzi do dość optymistycznego wniosku, że z odpowiedzialnością karną podmiotów zbiorowych – niezależnie od tego, czy i jak dalece uległyby zmianie jej model – poradzi sobie nie tylko praktyka wymiaru sprawiedliwości, ale i teoria prawa karnego.

Bibliografia

- Buchała, K. (1989). *Prawo karne materialne*. Warszawa.
Byczyk, M. (2016). *Normy ostrożności w prawie karnym*. Poznań.
Dębski, R. (1997). O odpowiedzialności karnej osób prawnych (podmiotów kolektywnych). *Studia Prawno-Ekonomiczne* 55: 19–40.

chciał tego, czego nie powinien chcieć, gdyż »porządne przedsiębiorstwo« (swoisty ekonomiczny *bonus pater familias*) tak by się w danej sytuacji nie zachowało”. Zob. też Filar (2004): 113.

³⁹ Rodzyńkiewicz (1998): 12.

⁴⁰ Giezek (2017): 13.

- Hirsch, H.J. (1993). Problem odpowiedzialności karnej związków osób. *Studia Prawnicze* 4: 3–13.
- Filar, M. (2004). Podstawy odpowiedzialności karnej (?) podmiotów zbiorowych (na gruncie ustawy z 22 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary). W: K. Indecki (red.), *Aktualne problemy prawa karnego, kryminologii i penitencjarystyki. Księga ofiarowana Profesorowi Stefanowi Lelentalowi w 45. roku pracy naukowej i dydaktycznej* (s. 107–122). Łódź.
- Filar, M. (2006). Węzłowe problemy odpowiedzialności podmiotów zbiorowych na gruncie ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. W: J. Giezek (red.), *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka* (s. 155–174). Kraków.
- Filar, M. (2011). Umyślność faktyczna czy umyślność prawna? W: J. Majewski (red.), *Umyślność i jej formy* (s. 65–69). Toruń.
- Garus-Ryba, J. (2003). Osoba prawna jako podmiot przestępstwa – modele odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych. *Prokuratura i Prawo* 2: 42–60.
- Giezek, J. (2013). Świadomość sprawy czynu zabronionego. Warszawa.
- Giezek, J. (2017). O możliwości naukowego uzasadnienia zmiany modelu odpowiedzialności karnej. *Państwo i Prawo* 72(2): 3–19.
- Górowski, W. (2012). Subiektywne elementy odpowiedzialności karnej – kilka uwag o charakterze ogólnym. W: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom 2* (s. 581–594). Warszawa.
- Górniok, O. (1994). Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione przy wykonywaniu działalności przedsiębiorstw. W: Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll (red.), *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały* (s. 111–121). Kraków.
- Kardas, P. (2010). Problem usprawiedliwienia błędu a podstawy wyłączenia winy. W: J. Majewski (red.), *Okoliczności wyłączające winę* (s. 85–116). Toruń.
- Kochanowski, J. (1991). Standard „rozsądnego człowieka” w prawie karnym. *Studia Iuridica* 20: 125–134.
- Lipiński, K. (2018a). Granice obiektywizacji odpowiedzialności karnej – perspektywa wzorców osobowych. W: M. Pająk, R. Zawłocki (red.), *Prawo karne wobec Konstytucji* (s. 34–51). Warszawa.
- Lipiński, K. (2018b). O dwóch odmianach wzorców osobowych w prawie karnym. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 80(2): 61–73. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2018.80.2.5>
- Lipiński, K. (2020). Wzorce osobowe w prawie karnym. Warszawa.
- Lipiński, K. (2021). Ustalanie świadomości sprawcy czynu zabronionego a redukcja indywidualizująca. W: E. Cała-Wacinkiewicz, Z. Kuniewicz, B. Kanarek (red.), *O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa. Profesorowi Stanisławowi Czepicie in memoriam* (s. 313–321). Warszawa.
- Makarewicz, J. (1906). Wstęp do filozofii prawa karnego (Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage). Stuttgart. Tłum. K. Jakubów (2009), red. A. Grześkowiak. Lublin.
- Małecki, M. (2013). Kryteria przypisania zamiaru wynikowego. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r. (II AKA 62/13). *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 3: 29–50.
- Mik, B. (2003). Charakter prawny odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w świetle ustawy z dnia 28 października 2002 r. *Przegląd Sądowy* 7/8: 49–65.
- Namysłowska-Gabrysiak, B. (2003). Odpowiedzialność karna osób prawnych. Warszawa.
- Nita, B. (2003a). Model odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. *Państwo i Prawo* 58(6): 16–33.
- Nita, B. (2003b). Koncepcje odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych w anglo-amerykańskim systemie prawnym. *Prokuratura i Prawo* 2: 109–124.
- Pniewska, M. (2006). Problematyka charakteru prawnego odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary w prawie polskim. *Studia Iuridica Toruniensia* 6: 182–206.
- Rodzinkiewicz, M. (1994). Treść pojęcia czynu w prawie karnym jako efekt procedury modelowania. W: Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll (red.), *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały* (s. 211–222). Kraków.

- Rodzyńkiewicz, M. (1998). Modelowanie pojęć w prawie karnym. Kraków.
- Słupska, M., Sroka, T. (2005). Głosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 XI 2004, K 18/03. *Państwo i Prawo* 60(8): 121–126.
- Sośniak, M. (1984). Elementy zawodowe w odpowiedzialności odszkodowawczej. *Palestra* 9: 4–14.
- Śliwiński, S. (1946). *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*. Warszawa.
- Schmoller, K. (1992). Standardowe postacie w prawie karnym jako pomocniczy punkt odniesienia w ocenach prawnych. *Przegląd Prawa Karnego* 5: 43–48.
- Tarapata, S. (2019). Przypisanie sprawstwa skutku w sensie dynamicznym w polskim prawie karnym. Kraków.
- Waltoś, S. (2003). Odpowiedzialność karna podmiotów zbiorowych – stary problem legislacyjny na nowo. W: A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kilewicz (red.), *Prawo. Społeczeństwo. Jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu* (s. 396–406). Warszawa.
- Wolter, W. (1973). *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.* Warszawa.
- Wolter, W. (1981). Z problematyki zamiarów przestępnych. *Państwo i Prawo* 4: 38–44.
- Wróbel, W. (1993). Relacyjne i wartościujące ujęcie bezprawności w prawie karnym. *Przegląd Prawa Karnego* 8: 5–18.
- Wróbel, W. (2005). Odpowiedzialność karna podmiotów zbiorowych. (Projekt nowych uregulowań). *Państwo i Prawo* 60(9): 3–16.
- Wróbel, W. (2010). Konstrukcja kontratypana jako sposób uadekwatniania treści normy sankcjonowanej i sankcjonującej w procesie wykładni prawa karnego. W: A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga Jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego* (s. 371–383). Szczecin.
- Wróbel, W., Zoll, A. (2012). *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Kraków.
- Zakrzewski, P. (2016). *Stopniowanie winy w prawie karnym*. Warszawa.
- Ziemiński, Z. (2014). *Logika praktyczna*. Warszawa.
- Zoll, A. (1990). O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego. *Krakowskie Studia Prawnicze* 23: 69–95.